

HOMILIA JANA PAWŁA II

wygłoszona w Poznaniu w dniu 20 czerwca 1983.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

1. „Ty jesteś Mesjasz (Chrystus), Syn Boga żywego!” (Mt 16, 16).

Powtórzyłem to wyznanie Szymona Piotra w dniu 22 października 1978 roku, kiedy z niezbadanych wyroków Bożej Opatrzności wypadło mi rozpocząć posługiwanie na Piotrowej Stolicy w Rzymie.

Dziś je powtarzam tu, w Poznaniu, w miejscu, w którym wyznanie to najdawniej było wypowiadane na ziemiach piastowskich, po chrzcie Mieszka w 966 roku. Najdawniej wypowiadały to Piotrowe wyznanie usta biskupa, bo już w dwa lata po chrzcie Poznań, pierwszy w Polsce, *coepit habere episcopum*: zaczął mieć swego biskupa.

Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego! To samo Piotrowe wyznanie od tamtych pradawnych czasów powtarzały usta praojców — a serca otwierały się w stronę nie znanego przedtem Odkupiciela świata, który jako Syn Boży, współistotny Ojcu, stał się człowiekiem i narodził się z Maryi Dziewicy.

2. Na tym Piotrowym wyznaniu od początku buduje się Kościół wedle słów Chrystusa: „Ty jesteś... Opoka, i na tej Opoce zbuduję mój Kościół, a bramy piekielne go nie przemogą” (Mt 16, 18). Tak więc wraz z wyznaniem pierwszego w Polsce piastowskiej biskupa, któremu było na imię Jordan, buduje się na tej ojczyściej ziemi Kościół. W roku tysięcznym biskup Unger przyjmuje w Poznaniu i w Gnieźnie cesarza Ottona III i legatów papieskich, przybyłych na tak zwany Zjazd Gnieźnieński przy relikwiach męczennika: świętego Wojciecha. Budowa Kościoła na ojczyściej ziemi posuwa się naprzód. Powstaje metropolia gnieźnieńska oraz związane z nią nowe biskupstwa w Krakowie, Wrocławiu i Kołobrzegu. Rozrasta się społeczność tych, którzy w pierwotnym jeszcze

ojczystym języku powtarzają Piotrowe wyznanie: Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego. Od początku też, od czasów Mieszka, katedra biskupia w Poznaniu pozostaje pod wezwaniem świętego Piotra, a później obu apostołów: świętych Piotra i Pawła. Obaj też są patronami Poznania, ich postacie znajdują się w herbie miasta.

3. Wielka jest moja radość, że mogę dzisiaj przybyć do grodu Przemysława, pielgrzymując do Polski na ojczysty jubileusz Pani Jasnogórskiej. Wielka jest moja radość, że mogę tutaj przybyć i wspólnie z wami, drodzy bracia i siostry, dziedzice milenijnej przeszłości narodu i Kościoła, powtórzyć Piotrowe wyznanie. Przybywałem tutaj po wielokroć, zwłaszcza w okresie pasterzowania metropolity poznańskiego śp. Antoniego Baraniaka, którego pasterskie męstwo, wielką pokorę i Bogu znane zasługi otaczamy zawsze głęboką czcią.

Dziś witam tutaj jego następcę na stolicy poznańskiej, mego rówieśnika w nominacji biskupiej, arcybiskupa Jerzego, księży biskupów pomocniczych i wszystkich obecnych przedstawicieli Episkopatu, kardynała prymasa, kardynała metropolitę krakowskiego, wszystkich arcybiskupów i biskupów Polski. Witam kapitułę metropolitalną, całe duchowieństwo, zakony męskie i żeńskie. Witam wszystkich gości przybyłych do Poznania spoza archidiecezji, a także spoza Polski.

Zdaję sobie sprawę, że miejsce, na którym stoję, odegrało podstawową rolę nie tylko w historii chrześcijaństwa, ale także w historii państwa i kultury polskiej. Katedra pod wezwaniem świętych apostołów Piotra i Pawła świadczy o tym, że od początku Kościół na tej ziemi piastowskiej i w całej Polsce związał się z Rzymem. Z Rzymem — nie tylko jako stolicą Piotra, ale także — jako ośrodkiem kultury. Stąd też kultura polska posiada znamiona nade wszystko zachodnioeuropejskie.

4. Cieszę się, że mogę stanąć na tym miejscu, w pośrodku najstarszej z ziem

piastowskich, gdzie przed tysiącem z górą lat zaczęły się dzieje narodu, państwa i Kościoła.

Wraz z Chrystusem, którego Piotr wyznał Synem Boga żywego, przysłała tutaj Ewangelia i całe Objawienie. W świadomości mieszkańców tej ziemi przyjęły się słowa Stwórcy, wypowiedziane na początku: Rośnijcie i rozmnażajcie się — i czyńcie sobie ziemię poddaną (por. Rdz. 1, 28). Te słowa powiązały powołanie do życia rodzinnego z pracą ludzką. Czynili sobie ziemię poddaną nasi praojcowie na tej rozległej wielkopolskiej ziemi, karczując lasy, uprawiając pola, budując wsie i miasta.

Po wiekach jesteśmy tutaj świadkami pracy tylu pokoleń. Był czas, że w XIX wieku musieli Polacy zmagać się o utrzymanie swego warsztatu pracy — tej ziemi wielkopolskiej, którą zaborcy usiłowali wynarodowić. Z tamtych to czasów pochodzi tradycja głębokiego związania z ziemią, tradycja racjonalnej uprawy roli i tradycja organizacji społecznej, która zabezpieczała polski stan posiadania. Symbolem nieustępliwej obrony podstawowych praw Polaka i rolnika stał się wóz Drzymały. Symbolem są także nazwiska wielkich społeczników, zwłaszcza pośród duchowieństwa, jak arcybiskup Florian Stablewski czy kapłani w rodzaju ks. Piotra Wawrzyniaka. Oparciem dla nich stała się w swoim czasie encyklika Leona XIII *Rerum novarum*.

5. Dla współczesnego pokolenia ludzi pracy, przede wszystkim pracy na roli, podobnym oparciem może być encyklika Jana XXIII *Mater et magistra*: „...Trzeba przede wszystkim zbadać — pisze mój śp. poprzednik, sługa Boży Jan XXIII — co należy czynić, by wynaleźć skuteczne sposoby zmniejszenia tak wielkich dysproporcji między opłacalnością rolnictwa, przemysłu i produkcji usług; następnie, co robić, ażeby w miarę możliwości zmniejszyć różnice między poziomem życia i kultury ludności wiejskiej a stopą życiową mieszkańców miast, czerpiących swe dochody z pracy w przemyśle i instytucjach usługowych; jakie wreszcie należy podjąć wysiłki, by pracownicy

rolni nie czuli się upośledzeni w porównaniu z innymi, lecz przeciwnie, by byli przekonani, że żyjąc na wsi mogą nie tylko utwierdzać i rozwijać przez pracę swą osobowość, lecz także patrzeć spokojnie w przyszłość. (...) Chcemy wyrazić uznanie dla tych (...), którzy działając we wszystkich krajach, czy to w zrzeszeniach spółdzielczych, czy też w różnego rodzaju stowarzyszeniach, dążą niestrudzenie do zapewnienia rolnikom w każdym ustroju społecznym nie tylko należytą im obfitość dóbr gospodarczych, lecz także sprawiedliwego i godnego poziomu życia” (por. AAS 53 (1961), 432, 437-438).

6. Jednakże pragnę te słowa z encykliki społecznej papieża poprzeć tym, co słyszałem na ziemi polskiej z ust zmarłego Prymasa kardynała Stefana Wyszyńskiego. Jakie wielkie miał on wyczucie dla tego związku człowieka z ziemią, który stoi u podstaw bytu całego społeczeństwa. Jak trafnie przestrzegał przed zaniedbywaniem rolnictwa, przed ucieczką z ziemi i nadmierną urbanizacją. Czuło się w jego słowach jakby dalekie echo tej piastowskiej tradycji, która z Ewangelii przejęła wezwanie: „Czyńcie sobie ziemię poddaną” — a w realizacji tego wezwania szukała umocnienia samych podstaw narodowej i państwowej racji stanu własnej Ojczyzny.

Oto, co powiedział kardynał Wyszyński w dniu 2 kwietnia 1981 r. do przedstawicieli „Solidarności wiejskiej”: „Jeżeli ziemia jest porośnięta trawą, to najostrejsze wichury nie wywieją jej łatwo, choćby była piaszczysta. Ale jeżeli ziemia będzie pustkowiem, wtedy łatwo ją zawojować...

Znamy historię powieściową, ale prawdziwą — Boryny z *Chłopów* Reymonta. Jego śmierć z wyciągniętymi ramionami na ziemi i poszum wichrów: »Gospodarzu, zostań z nami!« — to obraz bardzo wymowny.

Gdy człowiek zetknie się bliżej z ogromną siłą duchową, moralną i społeczną środowiska wiejskiego, widzi wyraźnie, jak słuszna jest walka o podstawowe prawa osoby ludzkiej, jak uzasadniony jest dodatkowy tytuł przestrzegania tych praw, wynikający z racji posiadania ziemi”.

Życzę wam, rolnicy wielkopolski — wam, rolnicy całej Ojczyzny, abyście te słowa Prymasa Tysiąclecia przechowali w pamięci jako testament wielkiego Polaka, wielkiego miłośnika polskiej ziemi i polskiego narodu.

7. „Będę błogosławił Pana po wieczne czasy,
Jego chwała będzie zawsze na moich ustach.

Dusza moja chlubi się Panem,
niech słyszą to pokorni i niech się weselą”
(Ps 34 [33], 2-3).

W dniu dzisiejszym pragnę w szczególny sposób błogosławić Pana, ponieważ dane mi jest wśród was, drodzy rodacy, dokonać wyniesienia na ołtarze — poprzez beatyfikację — służebnicy Bożej, matki Urszuli Ledóchowskiej.

Wielka jest zapewne nasza wspólna radość, że w czasie ojczystego jubileuszu Pani Jasnogórskiej, a zarazem w ramach Roku Odkupienia, może dokonać się ta beatyfikacja. Do chwały błogosławionych zostaje wyniesiona córka znanego polskiego rodu. Lipnica Murowana (w diecezji tarnowskiej), gdzie rodzina Ledóchowskich miała swój dom — to ta sama miejscowość, z której pochodził w XV wieku błogosławiony Szymon z Lipnicy. Rodzona siostra matki Urszuli — Maria Teresa Ledóchowska, znana powszechnie jako „matka Czarnej Afryki”, założycielka klawerianek, została przed kilku laty beatyfikowana przez Pawła VI. Powołaniem Urszuli była młodość i jej wychowanie, poza tym wieloraka pomoc w duszpasterstwie Kościoła. Drogę tego powołania odkryła w krakowskim klasztorze Sióstr Urszulanek. Stamtąd to w 1907 roku wyruszyła — za wiedzą papieża, świętego Piusa X — na pracę apostolską naprzód do ówczesnego Petersburga. W 1914 roku zmuszona do opuszczenia Rosji, apostołuje w krajach skandynawskich i rozwija wieloraką działalność na rzecz swej udręczonej Ojczyzny. Kiedy po wojnie poprosiła papieża Benedykta XV o zatwierdzenie nowego zgromadzenia, które powstało w nadzwyczajny sposób podczas tego jej apostołowania, otrzymała to zatwierdzenie. Ówczesny generał jezuitów, a

rodzony brat matki Urszuli, ojciec Włodzimierz Ledóchowski, był wobec Stolicy Apostolskiej rzecznikiem dzieła swej siostry.

Duży wpływ na życie błogosławionej i jej rodzeństwa wywarł ich stryj, kardynał Mieczysław Ledóchowski, arcybiskup gnieźnieńsko-poznański, prymas Polski, późniejszy prefekt Kongregacji Rozkrzewiania Wiary, a wiemy, że także i więzień... Wiemy, że właśnie tu, w Poznaniu, walczył on z polityką pruskiego *kulturkampf* o zachowanie wiary, polskości i autonomii Kościoła, za co był prześladowany i więziony.

Tu w Pniewach, blisko Poznania, znajduje się macierzysty dom Zgromadzenia Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego — zwanych powszechnie: urszulanki szare. Matka Urszula Ledóchowska jest założycielką tej polskiej gałęzi urszulanek, a także domu w Pniewach. Zgromadzenie jednakże rozprzestrzeniło się szybko w różnych częściach Polski, zwłaszcza na wschodzie, a także w różnych krajach poza Polską i poza Europą. Równocześnie matka Urszula apostołowała (na życzenie Stolicy Apostolskiej) w Rzymie — tam też dokonała swoich ziemskich dni 29 maja 1939 roku i tam znajduje się jej grób w domu generalnym przy via del Casaletto.

Wpisując matkę Urszulę Ledóchowską w poczet błogosławionych, pozostawiamy ją Kościołowi w Polsce i Zgromadzeniu Sióstr Urszulanek na chwałę Bożą, ku podniesieniu dusz ludzkich i wiecznemu ich zbawieniu.

8. „Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego”. Wracam do słów Piotrowego wyznania, które rozbrzmiewa w dziejach Ludu Bożego na tej wielkopolskiej ziemi, zespolonej od tysiąca z górą lat wokół katedry pod wezwaniem świętych Apostołów.

Słowa Piotrowe powtarza katolicki Poznań w sposób szczególny od czasu niepodległości Ojczyzny, która została odzyskana w 1918 roku. Na podstawie unii z Gnieznem (która trwała od 1821 r.), Poznań był wtedy również siedzibą prymasa Polski. Wyznanie Piotrowe wyraziło się w dziejach miasta poprzez

budowę pomnika Najświętszego Serca Jezusowego. Pomnik ten — jako wyraz dziękczynienia za odzyskanie niepodległości — został zniszczony przez najeźdźcę w czasie drugiej wojny światowej. Dziś na tym miejscu stanęły dwa krzyże na pamiątkę ofiar z 1956 roku. Z różnych motywów — ze względu na dawniejszą i bliższą przeszłość — to miejsce czczone jest przez społeczeństwo Poznania i Wielkopolski. Pragnę więc i ja również uklęknąć w duchu na tym miejscu i złożyć cześć...

9. Poznań! Poznań współczesny — miasto wielkiej tradycji. Miasto, które wyznacza w życiu narodu szczególny styl budowania wspólnego dobra. Miasto wielkich zakładów przemysłowych. Miasto współczesnej kultury uniwersyteckiej. Miasto, w którym tak szczególnie dojrzewała katolicka myśl społeczna oraz ogólnonarodowa struktura katolickich organizacji. Miasto wielu publikacji i wydawnictw.

Pragnę, odwiedzając Poznań na szlaku tegorocznej pielgrzymki, zobaczyć go jeszcze raz w wymiarach milenium, ale też w wymiarach jasnogórskiego jubileuszu. I dlatego całym sercem zbliżam się ku temu miejscu, na którym księżna Dobrawa, żona Mieszka i matka chrzestna polskiego narodu, wzniosła na Ostrowie Tumskim kaplicę zamkową pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny. Najpierwotniejszy ślad tego wielkiego dziedzictwa, jakie podejmujemy w tegorocznym ojczystym jubileuszu. Tego dziedzictwa, które pragniemy przenieść w następne stulecia. Staję więc na tym miejscu i powtarzam:

„Bogurodzica Dziewica

Bogiem sławiona Maryja

Twego Syna Gospodzina...

Zyszczi nam, spuści nam,

Kyrie eleison”.

Amen.

Na zakończenie Mszy św. Jan Paweł II powiedział:

Pragnę jeszcze przed końcowym błogosławieństwem pozdrowić ponownie wszystkich obecnych, nie tylko przedstawicieli miasta Poznania i archidiecezji poznańskiej, ale także pielgrzymów przybyłych spoza archidiecezji. Przede wszystkim z archidiecezji gnieźnieńskiej, która graniczy z poznańską; z diecezji włocławskiej z księdzem biskupem ordynariuszem i biskupami pomocniczymi; z diecezji chełmińskiej — również księdza biskupa ordynariusza i jego współpracowników w biskupstwie; z diecezji gorzowskiej, księdza biskupa Wilhelma Plutę z biskupem pomocniczym; z diecezji koszalińskiej biskupa ordynariusza i biskupa pomocniczego.

Proszę bardzo, ażeby wszyscy ci pielgrzymi zanieśli do swoich wspólnot, do diecezji, do parafii tę duchową komunie, którą przeżyliśmy dzisiaj w Poznaniu: komunie świętych, uwydatnioną zwłaszcza przez beatyfikację błogosławionej Urszuli Ledóchowskiej i komunie Kościoła na ziemi polskiej, zjednoczonego ze świętymi apostołami Piotrem i Pawłem poprzez obecność następcy Piotra. Tę samą prośbę kieruję do naszych gości z zagranicy. Jest tu obecny biskup Sankt Pölten w Austrii, diecezji urodzenia błogosławionej Urszuli, biskup ze Schwerinu w Niemczech Wschodnich oraz biskupi z Helsinek, z Finlandii. Prosimy tych naszych braci w powołaniu biskupim, ażeby swoim Kościołom i społeczeństwu przekazali wyrazy tej chrześcijańskiej wspólnoty, którą my dziś przeżywamy uroczyście w Poznaniu.

Szczególne słowa należą się oczywiście siostron urszulankom szarym. Można powiedzieć, że to jest ich dzień, ich wielki dzień. Radujemy się ich radością i życzymy, ażeby ten dzień beatyfikacji ich założycielki był początkiem nowego okresu rozwoju tej, tak nam drogiej, rodziny zakonnej.

Pragnę do tych pozdrowień dodać właśnie tu, w Poznaniu, jeszcze szczególne pozdrowienia dla wszystkich katechetów i katechetek, duchownych, a zwłaszcza świeckich. Poznań jest wielkim ośrodkiem katechetycznym, jest ośrodkiem myśli

katechetycznej. Pragnę właśnie stąd pozdrowić wszystkich katechetów i katechetki, zarówno archidiecezji, jak i całej Polski.

I na koniec nie mogę pozostać dłużnym młodzieży akademickiej, która słała do mnie do Rzymu specjalne listy — jak umiałem i umiem, tak na te listy odpowiadam z całego serca. Już odpowiedziałem na te listy na Jasnej Górze w sobotę wieczór, przy spotkaniu z młodzieżą — dopowiadam jeszcze w Poznaniu. Poznań dał Polsce i Kościołowi kilku biskupów; tych biskupów, rodaków poznańskich, pragnę także serdecznie pozdrowić w naszej dzisiejszej wspólnocie. Moi drodzy bracia i siostry, błogosławieństwo w imię Trójcy Przenajświętszej ma jak gdyby przypieczętować tę wspaniałą, nadprzyrodzoną, sakramentalną rzeczywistość, jaką jest Eucharystia. Tak dzieje się za każdym razem. Ta nasza dzisiejsza Eucharystia jest szczególnie uroczysta, szczególnie wymowna, szczególnie pełna treści, dawnych i dzisiejszych, szczególnie pełna życia i spraw ludzkich. Niech na tym wszystkim spocznie błogosławieństwo Boga wszechmogącego w Trójcy Przenajświętszej Jedyne.